

Mechanicy Szanty, Panienczka z London Street

Słowa: Sławomir Klupś

Muzyka: trad.

Szedłem kiedyś w dzień majowy środkiem London Str

Zobaczyłem panienczkę, w oko wpadła mi.

Piękna była jak obrazek, chciałem dziewczębrał

Ale w zamian złoty pierścień musiałem jej dał

Ref.: A Ty się tocz łajbo ma, gdzie zostały troski me,

Daj nadziei kroplęjuż, nim znöw wypłynę

Skąd ja wezmę ten pierścionek, kiedy pusty trzos?

Wyśmiewała mnie dziewczyna, möj żebaczy los.

- Lepiej idź na jakiś statek, trochęgłowąru

I tak przez nią namöwiony w koi spałem już.

ref...

Po miesiącach sześciu długich rejs zakończył

Zapukałem do jej drzwi, by pierścień wręczyą

Drzwi otworzył jakiś człowiek, kijem bił mnie wciö

Gdym uciekał, krzyczał za mną mojej lubej mą&

ref...